



Wychowanie obywatelskie w jezuickich kolegiach szlacheckich Korony i Litwy

Kazimierz Puchowski

W historiografii poświęconej szkolnictwu jezuickiemu w Rzeczypospolitej silniej uwydatniano znamiona upadku niż pomyślności. Jezuitom zwykle przeciwstawiano rzekomo bardziej idących z duchem czasów pijarów. Jednostronne opinie nie ominęły też jezuickich kolegiów szlacheckich. Podkreślano, iż „kompromisy wychowawcze”, których wyrazem były te placówki, integrowały środowiska nie zainteresowane nowożytną reformą państwowości. Kolegia te miały wręcz opóźniać ujawnienie się głównych sprzeczności wychowawczych w Rzeczypospolitej, a „proces ten był szczególnie niebezpieczny dla obywatelsko-państwowych tendencji i prądów pedagogicznych”¹. Nawet w *Encyklopedii katolickiej* KUL w haśle poświęconym kolegiom szlacheckim znajdujemy dość kontrowersyjną, jak się wydaje, opinię, iż „jezuici urabiając młodzież w duchu konserwatywnym, nie dorównywali pijarom w zakresie wychowania obywatelskiego”, chociaż – przyznaje autor – wyprzedzili ich powołaniem pierwszej katedry historii literatury polskiej, powierzonej Ignacemu Nagurczewskiemu². Jan Kołasa w publikacji poświęconej prawu narodów w szkołach polskich wieku Oświecenia pisał, iż „niskiemu poziomowi oświaty i szkolnictwa w Polsce odpowiadał niski poziom ówczesnej moralności i prawa. Nauka moralna związana była w szkole jezuickiej ściśle z nauką religii i praktykami religijnymi.

¹ W.M. Grabski, *Jezuickie kompromisy wychowawcze w świetle „Rozmowy filozofa z politykiem”*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Łódzkiego. Nauki Humanistyczno-Społeczne”, Seria I, (1996) 45, s. 93-111; A. Siwek, *Spory o jezuitów w polskiej historiografii 1795-1918*, „Studia Historyczne” 34 (1991) 4, s. 551-568.

² Por. J. Bazydło, *Collegium Nobilium*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. 3, pod red. R. Łukaszyka, L. Bieńkowskiego, F. Gryglewicz, Lublin 1985, szp. 663, s. 543.

Celem wykładania tego przedmiotu, podobnie jak i innych nauk, było przysporzenie oddanych Kościołowi i zakonowi synów, nowych pogromców herezji, ale tym samym *niewiemych synów ojczyzny* [za Stanisławem Tyncem – K.P.]³.

Do poważnych zarzutów stawianych szkołom jezuickim należało też zaniechanie edukacji historycznej. Zdaniem niektórych badaczy wychowankowie jezuitów pozbawieni byli nawet najmniejszego wyobrażenia o przeszłości własnej ojczyzny⁴. Tymczasem przemiany w placówkach jezuickich Rzeczypospolitej dokonywały się ewolucyjnie od początków XVIII wieku i, przynajmniej w zakresie edukacji historyczno-geograficznej czy języków nowożytnych, nie następowały pod wpływem pijarskim⁵. Nowsze opracowania nie podważyły jednak jednostronnego dotąd i uproszczonego obrazu pedagogiki jezuickiej epoki Oświecenia w Rzeczypospolitej. W podręcznikach akademickich z zakresu historii oświaty i wychowania upowszechniana jest zwykle opinia, iż „nauczanie i wychowanie w szkołach *Societatis Jesu* nie miało charakteru obywatelskiego; bardziej eksponowano elementy religijne”⁶.

Elitarne instytucje wychowawcze w Rzeczypospolitej powstały dopiero w czasach saskich, w odmiennych niż w Europie Zachodniej uwarunkowaniach politycznych, społecznych i ekonomicznych. Dla szlachty obdarzonej tak wieloma przywilejami walor kwalifikacji i wiedzy nie miał tak ważnego znaczenia, jak na Zachodzie, gdzie stanowił on jeden ze sposobów utrzymania znaczenia i prestiżu⁷. Teatyni, pijarzy czy jezuiti nie mogli

³ J. Kolasa, *Prawo narodów w szkołach polskich wieku oświecenia*, Warszawa 1954, s. 9; S. Tync, *Nauka moralna w szkołach Komisji Edukacji Narodowej*, Kraków 1922, s. 21.

⁴ Por. *Historia wychowania*, pod red. Ł. Kurdybachy, Warszawa 1965, t. 1, s. 365.

⁵ Por. L. Piechnik, *Przemiany w szkolnictwie jezuickim w Polsce XVIII wieku, w: Z dziejów szkolnictwa jezuickiego w Polsce. Wybór artykułów, wstęp, wybór i oprac. J. Paszcenda*, Kraków 1994, s. 183-209; K. Puchowski, *Edukacja historyczno-geograficzna w kolegiach pijarskich i jezuickich w I Rzeczypospolitej. Próba porównania*, w: *Wkład pijarów do nauki i kultury w Polsce XVII-XIX w.*, pod red. I. Stasiewicz-Jasiukowej, Warszawa-Kraków 1993, s. 477-487.

⁶ Zob. m.in. *Historia wychowania*, pod red. J. Helwiga, Poznań 1994, s. 35, 60.

⁷ Por. J.H. Hexter, *The Education of the Aristocracy in the Renaissance*, „The Journal of Modern History” 22 (1950) 1, s. 4-5; G. Chaussinand-Nogaret,

również liczyć na tak bliską hojności ofiarność polskich monarchów, jak ta, którą wykazali się Henryk IV, Ludwik XIV, Filip V czy Maria Teresa. Z drugiej jednak strony ani August III, ani Stanisław August Poniatowski nie przedkładali zakonom, w formie kategorycznych nakazów, własnych aspiracji i żądań, mobilizujących zgromadzenia do wprowadzania gruntownych zmian programowych i organizacyjnych.

Jezuici, podobnie jak i pozostałe zakony nauczające, swe elitarne instytucje wychowawcze zakładali przede wszystkim w ważnych ośrodkach życia politycznego i religijnego. Tak było również w Rzeczypospolitej, w której Towarzystwo najbardziej troszczyło się o kolegium szlacheckie w Wilnie (1751) i Warszawie (1752)⁸. Prócz jezuickiego, blisko królewskiego majestatu, w czasach saskich powstały dwa inne kolegia szlacheckie: teatyńskie *Collegium Varsaviensis* (1737) i otwarte w 1740 roku przez Konarskiego *Collegium Nobilium*. Stanisław Szymański, oświeceniowy publicysta, dziennikarz i literat stwierdził, „iż to były właśnie trzy osady, w których i Muzy najulubieńsze miały swoje siedlisko, i kraj cały w najwyższy kształcił się polor”. Szymański wysoko ocenił rolę edukacyjną wszystkich trzech warszawskich kolegiów: „Kto wyższych od tej epoki lat zasięgnie, a w nich stan dawniejszych nauk i polor z terażniejszym porówna, ten niechybnie sprawiedliwą tak użytecznemu przedsięwzięciu da pochwałę. Wojskowe i obywatelskie urzędy, senatorskie krzesła, tron sam nawet, arcychlubne takowemu gatunkowi wychowu dają świadectwo”⁹.

The French Nobility in the Eighteenth Century: from Feudalism to Enlightenment, Cambridge, 1987, s. 67-77; A. Mańczak, *Rządzący i rządzeni. Władza i społeczeństwo w Europie nowożytnej*, Warszawa 1986, s. 154-161, 221; H. Zins, *Stosunek arystokracji angielskiej do studiów uniwersyteckich w epoce Odrodzenia*, w: *Studia z epoki Renesansu*, pod red. H. Zinsa, Warszawa 1979, s. 19.

⁸ Zob. L. Piechnik, *Rzut oka na powstanie i likwidację jezuickiego Collegium Nobilium w Wilnie*, w: *Studia z dziejów Oświaty i kultury umysłowej w Polsce XVIII-XX w. Księga ofiarowana Janowi Hulewiczowi*, pod red. R. Dutkovej, J. Dybca, L. Hajdukiewicz, Wrocław 1977, s. 81-96; L. Piechnik, *Jezuickie Collegium Nobilium w Warszawie (1752-1777)*, „*Nasza Przeszłość*” 35 (1971), s. 115-152; K. Puchowski, *Collegium Nobilium Societatis Jesu w Warszawie wobec „dobrze oświeconej Europy”*, „*Wiek Oświecenia*” 17 (2001), s. 129-157.

⁹ S. Szymański, *Przemowa wydawcy dzieła*, w: K. Wyrwicz, *Historia powszechna skrócona*, t. 1, Warszawa 1778.

Dzięki kadrze profesorskiej Akademii Lwowskiej znaczącą rolę w edukacji elit zdobyło również jezuickie *Collegium Nobilium* we Lwowie (1749). Mniejsze elitarne placówki zakonu powstały w Ostrogu (1751), Lublinie (1752) i Poznaniu (1756). Jezuici przynosili na polski grunt tradycje zachodnich kolegiów szlacheckich i akademii rycerskich. Przykład stanowiły wzorcowe Seminarium Romanum (1564) oraz wiedeńskie Theresianum (1746). W księgozbiornie Dawida Pilchowskiego, prefekta studiów i profesora wymowy w *Collegium Nobilium* w Wilnie, znajdowały się również włoskie edycje reguł dla słuchaczy kolegiów szlacheckich, które uprzednio opracował Jean Croiset dla elitarnego Kolegium św. Trójcy w Lyonie¹⁰. Rodzimą inspirację dla reformatorskich działań jezuitów w Rzeczypospolitej stanowiły przede wszystkim kolegia szlacheckie teatynów i pijarów w Warszawie. Duże znaczenie miały również własne doświadczenia wyniesione z prowadzonych już od XVI wieku konwiktów i tradycja indywidualnej edukacji synów magnackich.

Prowincjał jezuitów Adrian Miaskowski w memoriale z 26 marca 1711 roku stwierdził: „Dzisiaj obniżył się szacunek dla zawodu nauczycielskiego; chociaż nie brak nam ludzi zdolnych i wybitnych, także i w naukach humanistycznych, to jednak większość ojców raczej ubiega się o zajęcia rozrywające, głośnie, o prace na dworach magnatów, o znajomości i przyjaźnie z nimi”¹¹. Tymczasem więzi z arystokracją były dla zakonu korzystne, ponieważ wśród części ówczesnych elit świeckich i duchownych Rzeczypospolitej upowszechniała się świadomość kryzysu państwa, zrozumienie konieczności poprawy jego ustrojowej formy, kondycji gospodarczej oraz potrzeby rozwoju kultury¹². Jezuici, przebywając na dworach, często w charakterze nauczycieli synów z wybitnych rodów, pogłębiali znajomość języków nowo-

¹⁰ *Istruzioni per' Signori Convittori dei' Padri Gesuiti, Palermo MDCCXXXV; Regole per i Signori Convittori dei' Padri Gesuiti..., in Venezia, MDCCXXXI.*

¹¹ ATJKr., rkps 234, s. 357 (list z 26 marca 1711).

¹² W. Kriegseisen, *Zmierzch staropolskiej polityki, czyli o niektórych cechach szczególnych polskiej kultury politycznej przełomu XVII i XVIII wieku*, w: *Zmierzch kultury staropolskiej. Ciągłość i kryzysy (wieki XVII-XIX)*, pod red. U. Augustyniak i A. Karpińskiego, Warszawa 1997, s. 15-39; S. Roszak, *Środowisko intelektualne i artystyczne Warszawy w połowie XVIII wieku. Między kulturą Sarmatyzmu i Oświecenia*, Toruń 1997, s. 150-152.

żytnych, oddawali się lekturze prasy i dzieł prezentujących niekiedy najnowsza myśl naukową. Zapewne brali też udział w dysputach poświęconych życiu politycznemu, ekonomicznemu i kulturalnemu regionu, kraju i Europy. Wiedzę zdobytą podczas formacji zakonnej i pobytu na dworach wykorzystywali i uzupełniali podczas podróży edukacyjnych jako opiekunowie synów magnatów i bogatszej szlachty.

Ze środowiskiem magnackim bliskie stosunki utrzymywała większość najwybitniejszych nauczycieli kolegiów szlacheckich. Na przyszłą działalność Wyrwicza – późniejszego rektora *Collegium Nobilium* w Warszawie wpłynął zapewne pobyt na dworze litewskiego magnata, wojewody mińskiego Jana Augusta Hylzena (był wychowawcą jego syna Józefa) w Dyneburgu, a potem w Połocku. Wyrwicz korzystał z tamtejszej biblioteki, bogato wyposażonej w pisma i dzieła współczesne, głównie zagraniczne. Uczył się w tym czasie również języków nowożytnych (dotychczas znał francuski), które umożliwiały mu lekturę w oryginale obcych dzieł. Znajomość języków wykorzystał w czasie kilkuletniej podróży po Europie, odbytej z młodym Hylzenem. Przyszły rektor uważnie badał programy i metody nauczania stosowane w elitarnych szkołach francuskich, austriackich, niemieckich, holenderskich i włoskich¹³.

Utworzenie kolegiów szlacheckich było reakcją na oczekiwania elit i państwa. Staszewski zauważył, iż „w latach trzydziestych nastąpił nagły wzrost zapotrzebowania dla – nazwijmy to tak – administracji: w dobrach magnackich, ale także w służbie państwowej, w reformowanej dwukrotnie armii, słowem – w tej sferze działalności, która jakby niepostrzeżenie, pojawiła się na ziemiach polskich”¹⁴. Chętnie zatrudniano absolwentów znających języki nowożytne, podstawy prawa, racjonalnej gospodarki wiejskiej, handlu czy architektury. Dostrzegając konieczność pozyskania profesjonalnych kadr dla państwa, struktur kościelnych i swoich własnych dóbr, monarchowie, magnaci

¹³ Por. A. Naruszewicz, *Życiorysy sławnych Polaków*, rkps. Bibl. Czart. sygn. 1748 IV.

¹⁴ J. Staszewski, *Wiek XVIII w Polsce – próba nowej syntezy*, w: *Między Barokiem a Oświeceniem. Nowe spojrzenie na czasy saskie*, pod red. K. Stasiewicz i S. Achremczyka, Olsztyn 1996, s. 10.

i biskupi wspierali tworzenie nowego typu szkół, a nawet sami podejmowali konkretne działania, których przykładem była radziwiłłowska Akademia Rycerska w Nieświeżu (1747)¹⁵. Pomoc materialną elit odczuwały wszystkie zakony, np. biskup Adam Stanisław Grabowski finansował zarówno działalność warszawskiego kolegium szlacheckiego prowadzonego przez pijarów, jak i teatynów czy jezuitów¹⁶.

Kolegia szlacheckie były instytucjami nowoczesnie administrowanymi, samodzielnie opracowującymi program, respektującymi standardy europejskie a zarazem potrzeby edukacyjne kraju i silnie związanymi ze środowiskiem lokalnym. Oferta edukacyjna zgromadzeń musiała odpowiadać oczekiwaniom elitarnej klienteli – liderom życia politycznego, publicznego i gospodarczego, gotowym ponosić wysokie koszty kształcenia swych synów i podopiecznych. Płatne kolegia szlacheckie stały się bardziej uspołecznionymi, wrażliwymi na aspiracje magnaterii i bogatej szlachty. Od niej zależał również ostateczny kształt *curriculum*, ponieważ dodatkowo opłacała ona świeckich nauczycieli prawa, języków nowożytnych oraz tańca, fechtunku czy jazdy konnej. Trudno zatem zgodzić się z poglądami, że wychowanie w kolegiach szlacheckich było pozbawione charakteru obywatelskiego.

Głównym celem wszystkich kolegiów szlacheckich w Rzeczypospolitej było kształtowanie wzorowych, przepojonych religijnością i patriotyzmem obywateli. Niewątpliwie placówki te łączył prymat wychowania religijnego. W warszawskim jezuickim *Collegium Nobilium* podkreślano, iż ma to być religijność daleka od bigoterii. Nauczyciele dążyli tam do „zaszczepienia w młodych sercach prawdziwej bez zabobonów religii”¹⁷. W polskim Oświe-

¹⁵ Kadeci tej pierwszej szkoły wojskowej w Wielkim Księstwie Litewskim wiedzę wojskową, matematyczną i znajomość języka francuskiego i niemieckiego zdobywali w pałacu nieświeskim a humanistyczną przyswajali w jezuickim kolegium. Zob. M.J. Bączkowski, *Akademia Rycerska w Nieświeżu i radziwiłłowskie korpusy kadetów w XVIII wieku*, „Wiek Oświecenia” 10 (1994), s. 17-50.

¹⁶ Por. J. Dygdała, *Adam Stanisław Grabowski (1698-1766)*, Olsztyn 1994, s. 126-127.

¹⁷ *Informacja dokładna o stanie ekonomicznym, politycznym i szkolnym Konwiktu Warszawskiego eksjezuickiego*, Prześ. Komisji Edukacji Narodowej podana w 1775 (Arch. Kur. Wł. rkps 416). Przedruk w: J. Poplatek, *Komisja Edukacji Narodowej*, uzupełnił L. Grzebień, przygotował do druku J. Paszenda, Kraków 1973, s. 473.

ceniu, pełnym idei wzmocnienia władzy państwowej i spistości wewnętrznej kraju, powstałe w XVI stuleciu zróżnicowanie religijne profesorowie Towarzystwa uznawali na ogół za czynnik podważający fundamenty Rzeczypospolitej¹⁸.

Zakony prowadzące kolegia szlacheckie miały świadomość swej edukacyjnej misji – kształtowania elit państwa. Nawet włoscy teatyni głosili, iż wychowują tych, którzy „do sprawowania Rzeczypospolitej, losem urodzenia wyznaczeni dążą”. Celem ich Collegium Varsaviensis było kształtowanie młodzieży szlacheckiej zgodne z potrzebami „swojego Narodu, któremu na tym najbardziej zależy, nie tylko mieć mężów cnotliwych i uczonych, ale też ku pomocy Ojczyzny nader zdolnych”¹⁹. Pijarzy ze swym liderem Stanisławem Konarskim żywili nadzieję, że „warszawskie kolegium podniesie ducha religijnego, przyniesie wielki pożytek Rzeczypospolitej i przysporzy ojczyźnie korzyści, będzie wreszcie dla naszego zgromadzenia zaszczytem niemałym”²⁰. Z kolei Karol Wyrwicz, rektor *Collegium Nobilium Societatis Jesu w Warszawie* podkreślił, że uczeń przebywa w tej szkole po to, by stać się „godnym człowiekiem na obronę wiary, usługę Ojczyzny i zaszczyt własnego domu”²¹.

Jezuickie kolegia szlacheckie skupiały wytrawną kadrę pedagogiczną, dobrze przygotowaną do kształtowania kultury politycznej wychowanków. Ogromne znaczenie miało zastąpienie w latach pięćdziesiątych XVIII wieku nauczyciela klasy nauczycielem przedmiotu. Dzięki temu zakon zyskał specjalistów poszczególnych dyscyplin, a w środowisku nauczycielskim zaczął przewodzić typ dydaktyka – uczonego, jakimi niewątpliwie byli – Jan Chrzyciel Albertrandi, Franciszek Bohomolec, Ignacy Nagurczewski, Adam Naruszewicz, Karol Wyrwicz, Józef Boreyko czy Dawid Pilchowski. Nauczyciele ci opracowywali podręczniki,

¹⁸ Zob. R. Darowski, *Studia z filozofii jezuitów w Polsce XVII i XVIII wieku*, Kraków 1998, s. 341-342.

¹⁹ *Wiadomość o edukacji młodzi szlacheckiej w Collegium Warszawskim XX. Theatynow* [bez miejsca i roku druku].

²⁰ S. Konarski, *Pisma pedagogiczne*, wstęp i objaśnienia Ł. Kurdybacha, Wrocław 1959, s. 264.

²¹ *Informacja dokładna o stanie ekonomicznym, politycznym i szkolnym Konwiktu Warszawskiego...*, s. 460.

kalendarze, mapy oraz atlasy do historii i geografii. Adaptowali też publikacje zachodnioeuropejskie, wprowadzając korekty i uzupełnienia, często wzbogacające o treści dotyczące Korony i Litwy.

W ideale nauczyciela silnie uwydatniła się postawa obywatelska. Prócz więzi zakonnych rysowało się wyraźnie poczucie łączności z państwem. W *Rozmowie filozofa z politykiem*, zrodzonej w jezuickim *Collegium Nobilium* w Warszawie, zaprezentowano ideał nauczyciela. Winien to być człowiek wykształcony, moralnie bez zarzutu i dobry Polak, miłujący swą Ojczyznę i język. Tylko bowiem Polak może nauczyć dziecko kochać Ojczyznę, a miłość ta powinna być właśnie pierwszą i najważniejszą cnotą wychowanka. Nauczyciele duchowni – pada stwierdzenie – są dziećmi tej samej Ojczyzny i pragną dobra społeczeństwa²².

Najbardziej znaczącą cechą kolegów przeznaczonych dla szlachetnie urodzonych było zaangażowanie się tych szkół w nurt odnowy Rzeczypospolitej. Świadomie powiązano edukację z programem oświecenia społeczeństwa i naprawy państwa, czego wyrazem jest *Rozmowa o języku polskim* (1758), w której Bohomolec ustami Kochanowskiego wygłosił ówczesne poglądy na wartość nauk: „Wiem, że dwie są rzeczy takowe, które w pomysłności państwa utrzymują, to jest męstwo i nauka, z których gdy jedno osłabieje, słabieć i państwo musi koniecznie. (...) Doskonale państw szczęście nie na samej tylko dzielności zawisło. Szczęśliwszy jest ten lud nierównie, który piórem raczej niż mieczem sławy sobie nabiera nieśmiertelnej”²³. Warto zauważyć, iż już w czasach saskich jeden z najwybitniejszych wychowanków jezuitów sławił *Pożytki pokoju pod szczęśliwym panowaniem Augusta III, ojczystym rymem przez Jana hrabię Tarnowskiego, w sztuce krasomowskiej ćwiczącego się in Collegio Nobilium Varsaviensi Societatis Jesu, opisane roku 1754*. Wiersz ten zawiera niemal pełny program „obywatelskiego wysiłku nad podźwignięciem kraju – gospodarczym, społecznym i kultu-

²² Por. J.A. Tarnowski, *Rozmowa filozofa z politykiem o trojakim w Polsce młodzi wychowaniu*, Warszawa 1756.

²³ *Ludzie Oświecenia o języku i stylu*, oprac. Z. Florczak i L. Pszczółowska, pod red. M.R. Mayenowej, Warszawa 1954, t. 1, s. 293-318.

ralnym”²⁴. Obok pacyfistycznych myśli Tarnowski zaprezentował najważniejsze elementy programu obozu reformy, z którym utożsamiało się grono najświetlejszych profesorów warszawskiej szkoły. Zauważył pozytywne przemiany – rozwój miast, handlu, rzemiosła, które później uczniowie przypisywać będą następnemu królowi – Stanisławowi Augustowi Poniatowskiemu. Tarnowski sławił też przemiany kulturalne doby panowania Augusta III, zwłaszcza otwarcie przez Załuskich Biblioteki Publicznej i podobną inicjatywę Wacława Hieronima Sierakowskiego, a królowi przypisał otwarcie konwiktów – szkół z unowocześnionym programem nauczania²⁵.

Pochwałę przemian w czasach Augusta III, wolnych od „skutków wojny nieszczęśliwych”, znajdujemy również w *Zabawkach oratorskich*: „Za jego panowania tyle obywatelów pod słodkie jego rządy garnących się, do Polski przybyło; za jego panowania tyle rzemiosł nieznanomych nam dotąd, do nas przeniosło się; za jego panowania tyle miast i ludności, i nowej ozdoby nabyło; za jego panowania nauki niegdyś u nas pogrzebione wzrost brać i do doskonałości przychodzić poczęły; za jego panowania nauczyliśmy się z doświadczenia, iż i monarchowie mogą swych poddanych sercem kochać ojcowskim”²⁶.

Zakładając, iż wady rodaków „prawym mogą być wytępione wychowaniem”, jezuici podważali zarazem wartość tradycyjnego przygotowania młodzieży do przyszłej działalności publicznej. Karol Wyrwicz ganił dotychczasowy sposób szlacheckiej kariery, zgodnie z którą młodzież „osiemnastu lat dopełniwszy do wolności wzdycha, a wyszedłszy z akademii, tego, czego się nauczyła, w domu ojcowskim zapomina, albo przynajmniej na pierwiastkowym przestając polorze do urzędów a zwłaszcza poselstwa na sejm się drze i natrętnie ubiega”. Konsekwencje działalności tak powierzchownie wykształconej elity, która nie

²⁴ B. Kryda, *Szkolna i literacka działalność Franciszka Bohomolca. U źródeł polskiego klasycyzmu XVIII w.*, Wrocław 1979, s. 168 i n.

²⁵ Por. S. Kostanecki, *Pochwała pokoju i Biblioteki Załuskich w utworach uczniów warszawskich z czasów Augusta III*, „Rocznik Biblioteki Narodowej” 4 (1968), s. 235-244.

²⁶ *Zabawki oratorskie niektórych kawalerów Akademii Szlacheckiej warszawskiej Societatis Jesu*, Warszawa 1759, cz. 2, s. 8.

zgiębiła rzetelnie systemu ustrojowego i gospodarki Rzeczypospolitej, są dla kraju podwójnym nieszczęściem: „Nie dziw, że rządowego składu i politycznej ekonomii nie przenikający do gruntu nasi prawodawcy od zamiaru krajowego rządu częstokroć ustępują i Ojczyznę z twierdz obywatelskiej społeczności najgruntowniejszych pozbawiają”²⁷.

Elitarne szkoły przysposabiała synów szlacheckich i magnackich przede wszystkim do życia politycznego i sprawowania ważnych funkcji państwowych. W programie placówek znajdowały się języki nowożytne (francuski, niemiecki i włoski), prawo, historia, geografia, architektura cywilna i militarna oraz fizyka eksperymentalna. Kolegia szlacheckie proponowały swym wychowankom również jazdę konną, strzelanie, szermierkę oraz lekcje tańca polskiego, włoskiego i francuskiego, rysunku, gry na klawikordzie, skrzypcach i innych instrumentach muzycznych. Celem ćwiczeń kawalerskich było nie tyle formowanie żołnierza, bo to zadanie przypisywano szkołom rycerskim, co raczej nabycie kunsztów wysoko cenionych przez magnaterię. Jezuici kładli też nacisk na kształtowanie ogłady towarzyskiej, odpowiadającej urodzeniu i pozycji przyszłej elity. Wychowankowie winni byli okazywać sobie wzajemny szacunek, unikać wulgarnego słownictwa czy przezwisk. Jako zacnie urodzeni dbać mieli o to, „aby żadnego znaku hajdamactwa w stroju nawet i chodzeniu po sobie nie pokazywali, gdyż te występki wielką hańbą są”²⁸.

Interesujący dowód świadomości celów edukacyjnych jezuitów odnajdujemy w prospekcie towarzyszącym otwarciu *Collegium Nobilium* w Lublinie. Zarysowano w nim główny cel instytucji, a zarazem ideał szlachcica, który winien umieć władać orężem i dobrze „radzić”. Władania orężem uczyła szkoła ry-

²⁷ K. Wyrwicz, *Geografia powszechna czasów teraźniejszych albo opisanie krótkie krajów całego świata, ich położenia, granic, płodu ziemnego, skłonności obywateli, handlu, obyczajów &c. &c. Z najświeższych wiadomości, krajopisarzów i wędrowników zebrana ku pożytkowi Młodzi Narodowej na szkoły publiczne wydana, w Warszawie w Drukarni J.K.Mci i Rzeczypospolitej in Collegio Soc. Jesu, MDCCXX, s. 387.*

²⁸ K. Puchowski, *Collegium Nobilium Societatis Jesu w Wilnie. Z dziejów kształcenia elit politycznych w dawnej Rzeczypospolitej*, w: *Jezuicka ars educandi. Prace ofiarowane Księdzu Profesorowi Ludwikowi Piechnikowi SJ*, pod red. M. Wolańczyk i S. Obirka, Kraków 1995, s. 222-223.

cerska. Kolegia szlacheckie w Polsce „gdzie każdy, szlachcicem urodziwszy się, przez prawa i zwyczaje wolnego narodu ma z kolebki przywilej być postem i nadzieję senatorem”, winny elitarną młodzież przede wszystkim „sposobić do rady”, do tego zaś potrzeba „opatrzenia umysłu wiadomością z tych źródeł, z których najgruntowniejsze rady czerpać się mogą”²⁹. Zatem jezuici wyraźnie rozróżniali cel kolegiów szlacheckich od szkół rycerskich, które już w XVII stuleciu przybierały charakter wyspecjalizowanych placówek.

Elitarne szkoły zakonu jezuitów w Rzeczypospolitej miały charakter europejski zarówno pod względem organizacyjnym, jak i programowym, ale adaptowany z Europy Zachodniej wzorzec *Collegium Nobilium* silnie przesycono rodzimymi elementami, np. znacznie poszerzono rolę języka polskiego. Barbara Kryda w swym gruntownym studium dowiodła, iż „pierwszy upomniał się wprost o prawa języka polskiego” nie Stanisław Konarski, a Franciszek Bohomolec³⁰.

Obrony praw języka polskiego podjęto się również w *Collegium Nobilium* w Wilnie. W tym celu sięgnięto do klasyki rodzimych autorów: „Co do stylu polskiego wystawują nam prześliczne pisma Lubomirskich, Potockich, Opalińskich, Fredrów, Morsztynów, Górnickich, Starowolskich, Kochanowskich i innych, którzy nie ze szkół, ale z dworów i pałaców swych przewyborne pisma na świat wydali”³¹. W zeszytach uczniów wileńskiej placówki znajdujemy wypracowania z wypowiedziami wyrażającymi troskę o piękną i czystą polszczyznę. Zdecydowanie atakowano w nich zwolenników zepsutej wymowy. Ubolewano, iż „tych lingwistów nie jeden jest gatunek. Jedni z ich polszczyzny z łaciną mieszają, czyli raczej z solecymzami i barbaryzmami i wyrzutem łaciny; przy tym makaronizmy dziwne i Polakom dawnym nieznanym w swe pisma, jakby szacowne diamenty wciskają. Do tych należą i owi, którzy wyżebranymi u Włochów, Francuzów, Niemców

²⁹ L. Zalewski, *Orleża lubelskie. Nauka, wychowanie i życie młodzieży męskiej w Lublinie 1586-1773*, Lublin 1947, s. 36-39.

³⁰ Por. B. Kryda, dz. cyt., s. 32, 51, 65; 76-91.

³¹ Biblioteka Uniwersytetu Wileńskiego, rkps F. 3-453, *Ćwiczenia krasomówskie i rymopisarskie W.W. Ich M. PP. Kawalerów edukujących się in Collegio Nobilium S.J. R[oku] 1768*, s. 72.

słowami nadstraszają”. W szkole wileńskiej znano rozprawę Bohomolca i traktowano ją jako skuteczne narzędzie w walce z makaronizmami, z „nową Babilonią”. Wyrażano przekonanie, iż gdyby „Makarońscy z uwagą przeczytać chcieli *Rozmowę o języku polskim* przed dziesięć laty wydaną w Warszawie, nie tylko by się stylu takowego wstydzili, ale by go sobie wiecznie zamierzili”³².

W jezuickich kolegiach szlacheckich silny nacisk kładziono też na naukę języka francuskiego i niemieckiego. Niektóre przedmioty (prawo, historia) łączono z poznawaniem języków obcych, co ułatwiało przejmowanie nowożytnej myśli naukowej, współczesnych doktryn politycznych i prawnych.

Program nauczania uwzględniał dokładne studia nad różnorodnymi systemami politycznymi państw, zwłaszcza Rzeczypospolitej. Już w 1749 roku w programie szlacheckiego kolegium we Lwowie, w celu wychowania świątłych i uczciwych, przygotowanych do naprawy ustroju Rzeczypospolitej obywateli, kładziono nacisk na naukę prawa polskiego oraz na studiowanie zagadnień współczesnych. Profesorowie mieli często eksponować *virtutes politicae*. W tym też celu uczyli pisanie listów w sprawach publicznych i prywatnych, sztuki konwersacji, kultury dyskusji i wygłaszania mów podczas organizowanych w szkole sejmów i sejmików. Edukację wspierać miały *dictamina politica* z najstarszej dobranej autorów. Starszym uczniom przedstawiano sądownictwo, prawo i ustrój Rzeczypospolitej, wpajając im, iż szczęście Ojczyzny wyżej należy cenić niż własne wygody i korzyści³³. Studenci co tydzień studiowali księgi prawne publiczne, zajmowali się zawartymi paktami i genealogią wybitnych postaci życia politycznego, korzystając przy tym z map. Wiedzę uczniów wzbogacała cotygodniowa lektura prasy krajowej i zagranicznej, połączona z komentarzami i dyskusją.

Wnikliwej analizie ustroju nie towarzyszyły wyraźne postulaty radykalnych reform politycznych czy ekonomicznych, co można tłumaczyć nakazami władz zakonu, by nie mieszać się do polityki. Również Stanisław Konarski nie traktował *Collegium*

³² Tamże, s. 120-121.

³³ Por. *Idea Collegii Nobilium pro educatione iuventutis in pietate, bonis nobilibusque moribus variis eiusdem statui convenientibus artibus et scientiis sub cura Patrum S.J. ad publicam Patriae felicitatem Leopoli erecti MDCCXLIX*, s. 5.

Nobilium jako właściwego forum dla głoszenia radykalniejszych reform, zwłaszcza tych, które zakłóciłyby spokój zgromadzenia. Warto jednak zauważyć, iż w podręcznikach najświetlejszych jezuitów pojawiały się elementy krytyki życia społeczno-politycznego ówczesnej Rzeczypospolitej. Karol Wyrwicz nie zachwycał się tak jak Sarbiewski dzielnością Polaków, umiłowaniem wolności czy szacunkiem dla królów³⁴. W *Geografii powszechnej* wypominał współobywatelom stosunek do króla Stanisława Augusta: „Wierność ku monarchom wolnie obranym lubo dwóch wieków ciągiem jest doświadczona, tę jednak ma osobliwość, że Polacy na żyjących, chociaż najlepszych królów skarżą się i sarkają, zmarłych zaś często miernych, żalują i wielbią”³⁵. Warto dodać, iż Wyrwicz należał do wąskiego w Rzeczypospolitej grona zwolenników koncepcji ustrojowych Monteskiusza i jego wizji silnej monarchii³⁶. Wśród jezuickich profesorów znalazły się jednostki związane z reformatorskim środowiskiem króla Stanisława Augusta Poniatowskiego. Na siedem medali *Sapere auso*, dwa otrzymali nauczyciele *Collegium Nobilium* w Warszawie: Wyrwicz oraz Naruszewicz.

Autor *Geografii powszechnej* ubolewał nad partykularnym pojmowaniem wolności przez szlachtę. Twierdził, że nadmierny wzrost jej przywilejów zrodził prywatę i anarchizację państwa. Szlachta w zerwanych sejmach i konfederacjach upatrywała głównie korzyści i nadziei górowania nad współobywatelami. Dodał, iż od końca poprzedniego stulecia narastała skłonność do wygodności i zbytku: „Tam się skłaniają umysły, dokąd prowadzi przyczynienie majątku jako jedyny środek do zrównania się z możniejszymi a wygórowania nad uboższymi”³⁷.

Na uwagę zasługuje też gorzka refleksja Wyrwicza nad *liberum veto*: „Za Jana Kazimierza dopuszczona jednego posełskiego głosu powaga, jakie sprawiła i sprawuje skutki, każdy

³⁴ Por. D. Chemperek, „*Descriptio gentium*” Macieja Kazimierza Sarbiewskiego i Daniela Naborowskiego. Zagadki powstania, translacji i recepcji utworu, „Przegląd Humanistyczny” 344 (1997) 5, s. 95-104.

³⁵ K. Wyrwicz, *Geografia powszechna...*, dz. cyt., s. 390.

³⁶ Por. A. Grześkowiak-Krwawicz, *Publicystyka stanisławowska o modelu rządów monarchii francuskiej*, Wrocław 1990, s. 88.

³⁷ K. Wyrwicz, *Geografia powszechna...*, dz. cyt., s. 389.

bacnie widzi i utyskuje obywatel”³⁸. Wcześniej Jan Bielski w podręczniku stosowanym powszechnie w kolegiach szlacheckich zestawiał niedoszłe i zerwane sejmy, których, jak ze smutkiem skomentował, „niekiedy bieg szczęśliwy tamuje jednej osoby zakazanie się przeciwne”³⁹.

Wyrwicz ubolewał nad odejściem rodaków od cnót tradycyjnie cenionych, a zarazem wskazał cechy prawdziwego obywatela wolnego narodu: „Honor narodowy od dawnych Polaków tak mężnie ofiarą życia i majątków utrzymywany z całej podziwieniem Europy w umysłach szczególnymi korzyściami zgasł zaprzątniony. Naród tak wielki, przedtym bitny i cienia podległości narodom sąsiedzkim niecierpiący domowemi osłabiony niezgodami i nierządem do tej przyszedł nieczułości, że największe ponosząc krzywdy w samym tylko niedorzecznym folgi szuka szemraniu. Szemrzeć, żalić się a ciężaru nie zrzucić, małe serce i podły ukazuje umysł, nieszczęścia rzeczywiste poznawać, przyczyzny onych radą i męstwem odwracać, baczących obywateli jest obowiązkiem i wolnego narodu znamieniem”⁴⁰.

Autor *Geografii* pragnął, aby jego wychowankowie sprostali kryteriom, które wyróżniają najświetlejszych mieszkańców Europy. Rozważając *Jakie są przymioty i charakter Polaków?*, podkreślał, iż „cudzoziemscy pisarze zadają nam próżniactwo, pijaństwo, dumę, wolności narodowej niepomiarkowane używanie i o szczególne pożytki z uszczerbkiem powszechnego dobra zabiegi”⁴¹. Wyrwicz zdawał się zgadzać z tą opinią, a posłuszenie się „cudzoziemskimi pisarzami” wydaje się jedynie zabiegiem taktycznym. Radził rodakom wstrzeźliwość, której przykład dawał sam monarcha: „Pijaństwo pod wstrzeźliwym przeszłym i terażniejszym panowaniem w stołecznym państwie mieszcze przy samej zostało się prostocie”. Gorzej prezentowała się prowincja: „Za stolicą próżniacy zwyczajnie bawią się pijatyką, biesiadami, grą kart i polowaniem, które zabawy przerywane podczas bywają gospodarskim rozporządzeniem, drabo-

³⁸ Tamże, s. 666.

³⁹ J. Bielski, *Widok Królestwa Polskiego, rodowitym językiem polskim szkolnej polskiej szlachetnej młodzieży wystawiony*, Poznań 1763, t.1, s. 207.

⁴⁰ Tamże, s. 389.

⁴¹ Tamże, s. 386-387.

waniem papierów do wynalezienia sądowych klótni i intrygami sejmikowymi”⁴².

Obraz współobywateli daleki był więc od apologii. Wyrwicz, złagodził tę krytyczną diagnozę, dodając, iż Polaków charakteryzuje pobożność i wierność Rzymowi, litość nad ubogimi, szczerść, otwartość, trwałość zawartych przyjaźni i życzliwość dla cudzoziemców. Podobnie twierdził Sarbiewski, sądząc, iż Polacy, choć skłonni do liberalizacji surowych przykazań, są jednak stali w wierze, bogobojni, czczą świętych i darzą szacunkiem duchowieństwo⁴³.

Znamienne, iż swe rozważania poświęcone geografii Rzeczypospolitej Wyrwicz zamknął wymownym apelem: „Czas jest, aby pod królem tak ojczyznę kochającym i o jej pożytki starającym się poznali się Polacy na swych siłach, dostatkach i stratach”⁴⁴. Podobnie w pozostałych elitarnych kolegiach jezuici starali się wpajać swym wychowankom nie tylko pobożność, wiedzę, ale i szacunek dla własnej państwowości.

Narzędziem edukacji politycznej i wychowania obywatelskiego były lekcje historii⁴⁵. W warunkach zagrożenia suwerenności państwa jezuici wysunęli na plan pierwszy historię ojczystą. Zajęcia z tej dyscypliny prowadzili z zamysłem, „aby uczniom nie były obce sprawy ojczyste i domowe, gdy chciwie pragną poznać sprawy i języki obce”. Wychowankowie po lekcjach historii powinni byli utwierdzić się w przekonaniu, iż „bogata jest Francja, piękna Italia, zamożna Hiszpania, majestatyczna Germania, z nich wszystkich droższa jest Polska”⁴⁶.

Wiedza historyczna służyła wyjaśnieniu genezy współczesnych wydarzeń politycznych, ewolucji systemów prawnych, struktury i funkcjonowania państwa, pozwalała pojąć i ocenić teraźniejszość oraz stworzyć podstawę wyboru najlepszych kierunków przyszłej działalności obywatelskiej. Silne akcenty kładziono na zachowanie suwerenności i integralności ziem Rzeczypospolitej.

⁴² Tamże, s. 387-388.

⁴³ Por. Tamże, s. 389-390.

⁴⁴ Tamże, s. 386.

⁴⁵ Por. K. Puchowski, *Edukacja historyczna w kolegiach jezuickich Rzeczypospolitej*, Gdańsk 1999.

⁴⁶ *Idea Collegii Nobilium...*, dz. cyt., s. 3-4.

Jan Bielski w swym podręczniku żarliwie uświadamiał uczniów o polskich racjach terytorialnych – „o ziemiach, do których Polska prawo ma najwyższe”, jak też „i o innych utraconych i odpadłych od Polski”. Głosił niezbywalność praw Polski do Śląska, pisząc, że „prawo najwyższe do Śląska przy Polsce zostaje i że ustąpienie Śląska przez Kazimierza Wielkiego Janowi czeskiemu uczynione nieważne jest”⁴⁷.

Wiele wskazań profesorów jezuickich i dziś cenionych jest przez dydaktykę historii. Uczniom wyraźnie wskazywano zależności między przeszłością a współczesnością, bo jak przekonywał Wyrwicz – „Cóż przyjdzie młodzieży z tego, że znane jej będą same oderwane fakty wszystkich wieków, jakie upłynęły przed nami, a nieznany ich związek z naszymi czasami”. Profesor ten poprzez edukację historyczną rozwijał kulturę polityczną uczniów, przygotowując ich do modyfikacji i doskonalenia ustroju Rzeczypospolitej: „Forma rządów kraju, w którym żyjemy, następuje nam przy czytaniu historii okazje do wielu krytycznych uwag o treści i intencji prawa, wedle którego kraj się rządzi. Młodzież przy takim nauczaniu historii przyzwyczajają się nieco porównywać konstytucje monarchii z konstytucjami republik, państwa dręczone despotyzmem, ze swawolą i nadużyciem wolności innych; wszędzie się spostrzega rzeczywiste korzyści i występki bardzo znaczne, usuwa się i zaciera błędy rządu, którym się umysł interesuje, aby je zastąpić dobrym znalezionym, gdzie indziej, robi się zastosowania do środków współczesnych”⁴⁸. Znacznie szerzej omawiano dzieje nowsze, szczególnie sąsiednich państw. Taki cel – „abyśmy w naszym języku mieli doskonałe państw przynajmniej sąsiedzkich opisanie” miała publikacja Franciszka Bohomolca *Opisanie krótkie państwa tureckiego* (Warszawa 1770).

Edukację historyczną wspierała geografia. Najwyższą ocenę wśród historyków nauki uzyskał program geografii opracowany właśnie przez Wyrwicza⁴⁹. Od 1762 r. realizowany w *Collegium Nobilium* w Warszawie, gdzie geografia była w pełni samodzielnym,

⁴⁷ J. Bielski, *Widok Królestwa Polskiego...*, dz. cyt., t. 1, s. 299.

⁴⁸ Cyt. za: S. Bednarski, *Upadek i odrodzenie szkół jezuickich w Polsce. Studium z dziejów kultury i szkolnictwa polskiego*, Kraków 1933, s. 275.

⁴⁹ Por. K. Augustowska, *Uwagi o początkach geografii w szkołach XVIII wieku w Polsce*, „Zeszyty Geograficzne WSP w Gdańsku” R. V/VI, 1963/1964, s. 215-220.

a nawet uprzywilejowanym przedmiotem („najpierwsze młodzi ćwiczenie”). Wysoko ceniono jej użyteczność w kształtowaniu elit: „Prawie niepodobna rozmów poważnych i godnych ludzi posiedzeniom prowadzić przyzwoitych, jako to o wojnie, wojsk zaciągu, państw mocy i obszerności, królów interesach, na ziemi i na morzu ich potęgde, a nawet czytać pożytecznie gazet, bez wiadomości geografii”⁵⁰.

Wyrwicz w swym kolegium wprowadził pierwsze w szkołach katolickich Rzeczypospolitej wykłady prawa natury i narodów, a uczeń jego kolegium, Tadeusz Młocki, pod swoim nazwiskiem ogłosił *Dowód z początków prawa przyrodzonego dany językiem francuskim a z woli Najjaśniejszego pana Stanisława Augusta przełożony* (Warszawa 1766). Wspomina o tym Stanisław Szymański, podając również istotną informację o losach wyrwiczowskiej adaptacji dzieła *Les Lois civiles*⁵¹ pióra adwokata króla Francji z Clermont i przyjaciela Pascala – Jeana Domata (1625-1696): „Prawo przyrodzone, publiczne, narodów, rzymskie, według układu Pana Domat, z francuskiego wytłumaczone, i do prawa ojczystego przystosowane, etc. etc. w rękopisach zostały”⁵².

Poprzez nauczanie prawa natury i prawa narodów wychowanków przygotowywano do dzieła przeprowadzenia w kraju niezbędnych reform, obrony jego suwerenności i do służby w nowych warunkach ustrojowych. W programach popisów poświęconych prawu narodów ze szczególną troską przedstawiano zagadnienia dotyczące wojny, pokoju i dyplomacji⁵³. Zwrócenie uwagi na zagadnienie praw i form służby dyplomatycznej było uzasadnione. W Rzeczypospolitej nie istniała wówczas specjalna szkoła kształcąca w tym kierunku. Projekt Tadeusza Morskiego, ongiś ucznia jezuickiego *Collegium Nobilium* we Lwowie, dotyczący założenia takiej szkoły, ogłoszono dopiero w 1792 roku⁵⁴,

⁵⁰ K. Wyrwicz, *Geografia powszechna...*, *Przemowa do czytelnika*, s. IX.

⁵¹ Por. J. Domat, *Les Lois civiles dans leur ordre naturel* (Paris 1689; 1700; 1713, 1723 i 1777).

⁵² S. Szymański, *Przemowa...*, dz. cyt.

⁵³ Por. *Exercitationes Literariae (...) habitae in Collegio Nobilium Varsaviensi Soc. Jesu (...) 1769*.

⁵⁴ Por. T. Morski, *Myśli o potrzebie i sposobach przysposobienia młodzieży do służby dyplomatycznej w Polsce*, Warszawa 1792.

sprawa zaś wykształcenia młodych magnatów na wytrawnych dyplomatów nabierała w polskich warunkach szczególnego znaczenia. Sam Tadeusz Morski jeszcze w latach dziewięćdziesiątych XVIII wieku stwierdzi, iż większość rodaków posiada na ogół słabe lub wręcz żadne przygotowanie do służby dyplomatycznej. O swoich kwalifikacjach do tego typu kariery zdobytych w *Collegium Nobilium* we Lwowie oraz Szkole Rycerskiej wyraził się równie krytycznie: „sam mniej sposobny w młodości”. Doświadczenia nabierał jako szambelan królewski i w dyplomatycznych negocjacjach⁵⁵.

Retoryka, pozostając koroną szkolnego wykształcenia, służyła kształtowaniu postaw obywatelskich. W kolegiach szlacheckich dominował pogląd o praktycznym traktowaniu retoryki: „Nikt się dla tego przepisów krasomówskich nie uczy, aby je umiał, lecz aby w potrzebie umiał onych użyć”. Dlatego uczniowie przygotowywali dysputy i oracje poruszające takie kwestie, jak: właściwe pojmowanie wolności, poszanowanie prawa, funkcjonowanie parlamentu, nadużywanie *liberum veto*, niebezpieczeństwa związane z *interregnum* i *electio viritum*, modernizacja armii do europejskiego standardu, wzbogacenie skarbu państwa, rozwój nauki, podniesienie z upadku miast, rozwój rzemiosła i handlu czy poprawa niedoli chłopów. Akcentowano najważniejsze aspekty reformy życia politycznego, kulturalnego i politycznego Rzeczypospolitej, starannie analizując ustrój państwa. Podejmowane tematy „poświadczają niezbitcie, że duch odnowy naszego życia politycznego, kulturalnego i gospodarczego głęboko już przeniknął w mury nowej jezuickiej uczelni”⁵⁶. Większość z głoszonych postulatów znalazła odbicie w pierwszej w Europie konstytucji. Można przypuszczać, że jednym ze skutków kształcenia elit w szkołach szlacheckich była zgoda stanu szlacheckiego na ograniczenie swych praw na rzecz innych stanów, co znalazło wyraz w Konstytucji 3 maja 1791 roku.

⁵⁵ Por. A. Zahorski, *Morski Tadeusz h. Topór (1754-1825)*, PSB, t. XXI, Wrocław-Gdańsk 1976, s. 791-792; K. Bartkiewicz, *Tadeusza Morskiego uwagi o historii w projektowanym przez niego kształceniu polskich dyplomatów (1792)*, w: tenże, *Mysł historyczna w Polsce nowożytnej a dzieje ziem nadodrzańskich. Zbiór studiów*. Wybrał i przygotował do druku T. Jaworski, Zielona Góra 2001, s. 84.

⁵⁶ L. Słowiński, *Nauka języka polskiego w szkołach Rzeczypospolitej przedrozbiorowej*, Poznań 1978, s. 116-117.

Nową rolę krasomówstwu wyznaczył między innymi profesor wileńskiego *Collegium Nobilium* Józef Boreyko. Jego koncepcje oddaje *Mowa na pochwałę Najjaśniejszego Trybunału* wygłoszona przez chorążycza mińskiego Stefana Bykowskiego. Mowa zwraca uwagę swą piękną polszczyzną i zwartością, a pochwała trybunału jawi się raczej jako uświadamianie powinności i obowiązków ciążących na jego marszałku i sędziach: „Im kto bowiem wyższy urząd zasiada, tym zdolniejszym się staje, abo ku uszkodzeniu ojczyźnie swej, co jest wieczną niesławą; abo ku usłudzeniu jej, co jest wiekopomną sławą”. Wypowiedź uzmysławiała przyszłej elicie państwa odpowiedzialność, jaka wiąże się z pełnieniem najwyższych godności i urzędów. Boreyko pragnął swym wychowankom wpoić myśl, iż szacunek dla prawa, sprawność instytucji sądowniczych są podstawą pomyślnego stanu państwa, bo „sprawiedliwością państwa stoją, w porządku się zachowują i coraz bardziej wzmacniają”. Przypomniał starą maksymę, „jakie gdzie są prawa...taka też Rzeczpospolita”, ale za równie ważną kwestię uznał konsekwentną egzekucję prawa. Boreyko uczył też szlachecką młodzież, iż wewnętrzna anarchia, „domowe swary, najazdy łupiestwa” są groźniejsze dla kraju niżli najmocniejszy nieprzyjaciel⁵⁷.

Zgodnie z duchem Oświecenia Boreyko wyżej stawiał sędziów niż mężnych wojowników. Sędziowie nabywają sławę sprawiedliwością, drugich zaś chwała „ze krwią, płaczem ludzkim zmieszana chodzi”. Zwracał się zatem do sędziów: „wasza [chwała – K.P.] lży pokrzywdzonym ocierając, lud uwesela. Tamci ukazują posoką złane, trupami zastane pola, ach! Co za widok okropny! Wy ukazujecie ukarane gwałty, uskromione najazdy, ukrócone łakomstwo, pognębione łupiestwo, nadgrozione krzywdy, uspokojone swary, ej! Jak widok miły? Patrzcie jak dalej nierównie chwała wasza zachodzi. Nie każdy, którego z męstwa chwałą jest sprawiedliwy”⁵⁸.

W 1772 roku w *Collegium Nobilium* w Wilnie wygłoszono orację „do stanów Polskich upraszając o podźwigniecie handlu”.

⁵⁷ Por. J. Boreyko, *Mowa na pochwałę Najjaśniejszego Trybunału*, w: *Mowy wyborne*, t. 2, Wilno 1784, s. 184-191.

⁵⁸ *Mowa na pochwałę Najjaśniejszego Trybunału miana przez W. Jmci Pana Stefana Bykowskiego Chorążycza Mińskiego, Starosty Cełskiego w Wilnie in Collegio Nobilium Societatis Jesu* (bez miejsca i roku druku).

Również w warszawskim kolegium szlacheckim jedna z ważniejszych tez dotyczyła modyfikacji ideału szlacheckiego: *Handel nie szkodzi honorowi szlacheckiemu*. Przekonywano, że wymiana gospodarcza zapewnia państwu bogactwo i przyjaźń z sąsiadami. Należy porzucić stereotypy i przyrzec się takim przodującym ekonomicznie państwom, jak Anglia i Holandia, „gdzie najgodniejsi ludzie bez żadnej honoru swego szkody tym się rzemiosłem bawią”⁵⁹.

Profesorowie warszawskiej szkoły, podobnie jak teatyni, utrzymywali przyjazne więzi nie tylko z elitami szlacheckimi, ale również mieszczańskimi. Bliskie stosunki Franciszka Bohomolca z kręgiem patrycjatu warszawskiego (Dulfusem, Czempińskimi, Łyszkiewiczem) zapewne zainspirowały duży blok artykułów dotyczących nobilitacji mieszczan i cudzoziemców. Argumenty w kwestii zbliżonej publikował on w *Zabawkach oratorskich* w mowach broniących cudzoziemców i proponujących rozwój handlu. Jak słusznie zauważyła Barbara Kryda, sformułowania Bohomolca o cywilizacji „sposobnych” przeciw „urodzonym” powtarzają się we wczesnych, propagujących reformy rocznikach „Monitora”⁶⁰.

W uczniowskich oracjach podnoszono często konieczność przywrócenia godnego wizerunku Rzeczypospolitej w Europie. W 1768 roku Maciej Radziwiłł słauił odwiedzającego kolegium Stanisława Augusta za taką właśnie politykę: „Nie tajno jest nam Miłościwy Panie, że wszystkie dzieła twoje, wszystkie mądre rozporządzenia i przedsięwzięcia mają za cel jedyny dobro narodu. Poznajesz W.K.Mć najistotniejsze jego potrzeby, przenikasz głębokim rozsądkiem prawdziwe jego pożytki, pragniesz go widzieć na tym szczęścia sławy i poloru stopniu, na jakim go niegdyś za najjaśniejszych poprzedników twoich widziała Europa z podziwieniem, kiedy się w nim ludzie uczeni, dobro powszechnie kochający, monarchom wierni, sąsiadom straszni znajdowali”.

W tej po mistrzowsku skomponowanej oracji książę wymienił najważniejsze przemiany ekonomiczne, kulturalne i oświatowe, które nastąpiły podczas zaledwie kilkuletnich rządów króla.

⁵⁹ *Zabawki oratorskie...*, dz. cyt., cz. 2, s. 40-41.

⁶⁰ Por. B. Kryda, dz. cyt., s. 259-260.

Treściwie ujęta mowa oddaje obraz dokonania uznanych za znaczące przez ówczesnych nauczycieli i wychowanków: „Przycho-
dzą już do skutku mądre i chwalebne przedsięwzięcia Twoje
Najjaśniejszy Panie: biorą wzrost ile być może pod berła twego
zaszczytem, przykładem mądrego monarchy szczodroblwością
hojnego pana, zachęceniem najłaskawszego ojczyzny ojca roz-
krzewione znacznie w tym królestwie nauki. Już w nim me-
chaniczne wynalazki czynią folgę pracom ludzkim w szukaniu
kosztownych przyrodzenia upominków: Zdobi architektura pięk-
nemi gmachami główne miasta. Szykuje, porządnie niżeli-
śmy kiedy widzieli, rycerstwo nasze żołnierska sztuka. Wymie-
rza należycie prowincje, ziemie i powiaty dowcipnym piórem
geografa. Sprowadza z najślawniejszych akademii wyborne ma-
tematyka instrumenta. Napenia kraj prawdziwemi bogactwami
wszystkim pożądana świeżo otworzona mennica. Dziwiają się
liczbie, ogromności, piękności dział i różnego oręża zaniedba-
ne dotąd zbrojownie. Wyklada swe myśli wdzięczniej, obficie
i kształtniej krasomówstwo. Uczy poznawać najskrytsze natury
tajemnice nie bawiąc się około mniej potrzebnych ciemnego
dowcipu wybiegów filozofia. Stawi przed oczy obowiązki ku Bogu,
monarchom, ojczyźnie, i samemu sobie, natury, narodów i cy-
wilne prawo. Ma historia swoich tłumaczy i pisarzy, mają inne
umiejętności znaczny postępek”⁶¹.

W 1770 roku w skierowanej do króla mowie powitalnej inny
uczeń *Collegium Nobilium* w Warszawie, Kajetan Węgierski,
podkreślił zasługi monarchy dla rozwoju „nauk i rękodzieł po-
żytecznych”. Władca sławiony był nie tylko za swą hojność wo-
bec ludzi uczonych, ale także za troskę o wychowanie młodzieży
szlacheckiej, „która by ze zdolnych Obywateli ojczystemi zda-
niami napojonych, pięknie, porządnie i mocno spojona, w jeden
z najznakomitszych w Europie narodów niegdyś rozkwitnąć mo-
gła”. Węgierski wskazał motyw zapóźnienia cywilizacyjnego
Rzeczypospolitej, głosząc, iż „gdy się już cała Europa we wszyst-
kich wydoskonalila umiejętnościach, nasz tylko kraj z niepew-
towaną szkodą jedynie zostawał” w zacofaniu. Z mowy odczytać
można pochwały króla, którego sława przetrwa nie dzięki

⁶¹ *Suplement do „Wiadomości Warszawskich” we szrodę dnia 17 sierpnia
Roku 1768, nr 66.*

zdobyciom wojennym, przynoszącym częstokroć nieszczęścia innym narodom, a więc wątpliwym moralnie, ale z racji mądrych starań o nauki „i te, co do pożytku, i te, co do ozdoby krajowej służą”, a które przyczyniają się do szczęścia powszechnego. Dzięki takim zabiegom króla Rzeczpospolita może cieszyć się pomyślną stabilizacją. Admirując osobę Stanisława Augusta, starościc korytnicki świadomy był roli, jaką historia przeznaczyła dla niego i dla równych mu urodzeniem. Szlachetna młodź ma w przyszłości „prawodawcze, wojenne, sądowe i radne urzędy sprawować”, wiernie służąc ojczyźnie, ale co godne podkreślenia, także monarsze. Stąd jej gruntowne wykształcenie jest „całemu Narodowi tak potrzebne i pożądane”. Nie przywileje, lecz obowiązek służby ojczyźnie jawi się tu jako zaszczyt, będący wynikiem pochodzenia społecznego⁶².

Profesorowie jezuicy kształtowali cenne nawyki patrzenia na własny kraj i rodzimą okolicę jako na obszar racjonalnej eksploatacji bogactw natury. Ich wychowankowie w obecności króla dyskutowali „o machinach do ekonomii Rzeczypospolitej służących”. Aleksander Tyszkiewicz i Piotr Jundziłł ofiarowali monarsze rozprawę o *Naukach mechanicznych*⁶³. Z kolei egzaminowi z 1771 roku przyświecał cytat: „Do uważania skutków natury i wszelkiego doświadczenia przystąpmy już. Bo jeśli co czynimy, pożyteczne nie jest, tedy nie rozumna i próżna chwała”⁶⁴. Jego autorem był holenderski fizyk, profesor uniwersytetów w Utrechcie i Leydzie, twórca prac o elektryczności, ciepłe i optyce, wyn-

⁶² Por. [Mowa] *Do Jego Królewskiej Mci P.N.M. miana w Colleg. Nobil. SJ od J.P. Kajetana Węgierskiego Starościca Korytnickiego*, w: *Mowy wybrane*, t. 2, Wilno 1784, s. 208-213. Zob. P. Kaczyński, *Niedokończona podróż. Proza Tomasa Kajetana Węgierskiego. Studia i przekroje*, Wrocław 2001, s. 20: „Mowa Węgierskiego należy do rodzaju demonstratywnego. Jest pochwałą króla, skupia się na wykazaniu, że podejmowane przez Stanisława Augusta działania na polu kultury, nauki i oświaty są słuszne i niezbędne dla rozwoju narodu i państwa. Taki temat dyktowały same okoliczności – król przybywając na popis uczniów dawał dowód swego zainteresowania i opieki nad kształcąca się młodzieżą”.

⁶³ Bibl. PAN Kraków, rkps 2220, t. 1, k. 4-64: *Aleksander Tyszkiewicz, Piotr Jundziłł, Nauki mechaniczne o ruszaniu się, obrotach i biegu wszystkich rzeczy jako też o machinach do różnego używania służących ofiarowane (...) Stanisławowi Augustowi królowi polskiemu ... od ... uczących się w Coll. Nob. Warsz. Soc. Jesu*.

⁶⁴ *Exercitationis literariae (...) habitae in Collegio Nobilium Varsaviensi Societatis Jesu, Anno (...) MDCCLXXI*.

lazca tzw. butelki leydejskiej Pieter van Musschenbroek (1692-1761). Zamysł praktycznego podejścia do zagadnień nauki⁶⁵ wyrażał się w następujących zagadnieniach egzaminacyjnych: „Jakie pożytki z wód wszelkich odnosić można? Czym mętną wodę i nieczystą ku picciu uczynić zdrową i dobrą? Czy rzecz podobna z niziny wodę prowadzić w górę? I czy można sprawić to, aby nad równość swoją do góry płynęła? Jakie pożytki odnieść możemy z wód z góry spadających? Jak daleko wody z gór spadające prowadzić i ciągnąć można? Jakich naczyń i rur ku temu używać? Jak użyteczne, dziwne i piękne być mogą maszyny mocą ścieśnionego powietrza? Jak tymże sposobem fontanny w miastach i ogrodach czynić? Jak woda do rozmaitych dziwnych machin, zegarów, kompasów, klepsydr, sadzawek, zdrojów, studzien, etc. być użyta może? Co są pompy? I wieloraki ich rodzaj? Jako do wód i miejsc rozmaitych stosować powinniśmy? Czy na każdym miejscu każda woda pompą w górę pędzona być może i czy wszędzie wszystkie pompy służyć mogą? Jak z jednej fontanny w górę pędzącej wodę, wiele innych małym nakładem czynić? Czy to ku ozdobie miast, dworów i ogrodów, czy też ku pożytkowi browarów, sadzawek, sadów, pól, folwarków etc. Też same fontanny czy mogą być użyte na obronę miejsc i domów od ognia? Czy może służyć ogień i wiatr do pędzenia wód w górę?”.

Prócz aspektów ekonomicznych, ważne były zatem również akcenty kulturowe, estetyczne. Przyszłych właścicieli i zarządców folwarków, administratorów, urzędników i polityków uwrażliwiano na to, co służy pięknu małej i dużej Ojczyzny. Świadectwem takich aspiracji był też publiczny egzamin w 1767 roku w warszawskim *Collegium Nobilium*. W wypowiedzi poprzedzającej pytania z architektury cywilnej (*Exercice sur l'architecture civile*), przekonywano, iż dyscyplina ta łączy w sobie wszystko, co może interesować człowieka wrażliwego, co jest użyteczne, wygodne i piękne zarazem. Jednym poprzez okazywanie swego domostwa dostarcza przyjemności wyrażenia osobistych upodobań, charakteru i talentu, drugim daje możliwość odbioru piękna. Nie można

⁶⁵ R. Darowski, dz. cyt., s. 339. Autor stwierdza, iż innowacje wprowadzane do nauczania filozofii w szkołach jezuickich od poł. XVIII wieku polegały głównie na ograniczaniu problematyki ściśle filozoficznej na rzecz fizyki czy astronomii. Zob. też: B. Lisiak, *Jezuici polscy a nauki ścisłe od XVI do XIX wieku. Słownik bio-bibliograficzny*, Kraków 2000, passim.

„odmówić naszej duszy takiego źródła szczęścia”, jakim jest natura i właśnie sztuka, zdolne udoskonalać człowieka i uczynić zadość najszlachetniejszym jego oczekiwaniom. Dowodzone, iż sztuki piękne są również źródłem umiłowania prawdy. Ignorancja sztuk pięknych to odrzucenie tego, co delikatne, czarujące, estetyczne w spektaklu zjawisk i przedmiotów, który daje świat⁶⁶.

Franciszek Paprocki, regens *Collegium Nobilium* w Wilnie, samym tytułem swego podręcznika geografii określał sposób oceny i sytuowania kontynentu: *Europa z części świata najprzedniejsza*. To dominujący wówczas sposób myślenia o Europie. Szkoła uświadamiała wychowankom poczucie kulturowej więzi z Europą, ukształtowanej na fundamencie dziedzictwa antyku i tradycji chrześcijańskiej⁶⁷. Prezentowała wizję Europy zjednoczonej, w której trwa odwieczna, pokojowa rywalizacja narodów w doskonaleniu nauki, wiedzy i sztuki, a w tym szlachetnym współzawodnictwie oraz współpracy znaczącą rolę mogą odegrać obywatele Rzeczypospolitej. Bohomolec wpajał swym wychowankom maksymę: „Jestem Europejczyk, *et quidem Polak*”⁶⁸.

W kolegium szlacheckim w Wilnie młodzież podczas „rozmów stołowych” rozprawiła *O różnych naukach*. Uczniowie dochodzili do przekonania, że sławę i miejsce w panteonie historii zapewnić człowiekowi może także jego twórczy udział w rozwoju kultury i cywilizacji. Rozważania nad dziejami nauki umożliwiały porównanie wkładu Polaków z osiągnięciami innych nacji oraz zastanowienie się nad możliwościami rozkwitu nauki w Rzeczypospolitej. W dyskusji eksponowano nie tylko sylwetki wybitnych Polaków, których wślawiło męstwo, pobożność, sprawowane urzędy, powierzone godności w kraju i na obczyźnie, ale wskazano też tych, którym rozgłos przyniosła wiedza i mądrość. Przywoływanie sławnych wodzów i hetmanów „osobliwie polskich”, książąt i królów oraz ich znakomitych dokonań, miało zwrócić

⁶⁶ Por. *Exercices sur les differents objets d'étude. Qui ont occupé pendant le cours de l'année les élèves du Collège des Nobles de Varsovie de la Compagnie de Jésus, à Varsovie de l'Imprimerie Royale au Collège de la Compagnie de Jésus* (brak miejsca i roku druku), s. 11.

⁶⁷ O jedności i zróżnicowaniu Europy zob.: T. Kostkiewiczowa, *Oświecenie. Próg naszej współczesności*, Warszawa 1994, s. 8-9 i n.

⁶⁸ Cyt. za: B. Kryda, dz. cyt., s. 236.

uwagę młodzieży na wzory osobowe, przykłady godne refleksji, a może i naśladowania. Jezuicka *ars educandi* wyraźnie faworyzowała oświeceniowy ideał władcy mądrego i wykształconego, mecenasa nauki i kultury⁶⁹.

Forma powtórek, „rozmów stołowych” w kolegium szlacheckim w Wilnie, jak i pozostałych ekskluzywnych szkołach zakonu, zasługuje na szczególne uznanie. Ich charakter sprzyjał swobodzie wypowiedzi uczniów, którzy sprawdzali, pogłębiali oraz operowali swymi wiadomościami w praktyce, podczas dysputy. Młodzież nie tylko udzielała odpowiedzi na postawione przez profesora pytania, ale sama je konstruowała, ucząc się w ten sposób kultury wspólnej dyskusji nad określonym problemem. Podnosiło to walory kształcące i wychowawcze „rozmów stołowych” i stanowiło ważny etap przygotowań do aktywnego i rozumnego uczestnictwa w życiu społecznym i politycznym. W kolegiach szlacheckich doceniano, a niekiedy nawet przedkładano, umiejętność prowadzenia dyskusji nad wygłaszaniem oracji: „Rozmowa potoczna od wielu bywa mało poważana, a jednak w towarzystwie ludzkim ona umiejętność najpotrzebniejsza jest”, bowiem „częściej z innymi rozmawiać przyjdzie, aniżeli do Senatu lub jakiegokolwiek zgromadzenia mówić”⁷⁰.

Dotychczasowe rozprawy poświęcone kulturze politycznej szlachty Rzeczypospolitej traktowały zagadnienie kształtowania elit politycznych w systemie szkolnym marginalnie lub pomijały całkowicie. Tymczasem kolegia szlacheckie Korony i Litwy XVIII wieku, odgrywając znaczącą rolę w modyfikacji ówczesnej katolickiej oświaty i krzewieniu nauki, miały również poważny udział w kształtowaniu postaw obywatelskich. Proces upowszechniania politycznego myślenia o państwie i związane z nim dostrzeganie potrzeby reform wzmacniał się również dzięki elitarnym szkołom jezuitów⁷¹.

⁶⁹ Por. J. Platt, „Zabawy Przyjemne i Pożyteczne” 1770-1777. Zarys monografii pierwszego polskiego czasopisma literackiego, Gdańsk 1986, s. 117-173.

⁷⁰ Dowód postępu w krasomowstwie i rymopisarstwie pod zaszczytem J. W. Jmci Pana Stanisława Odachowskiego Marszałka Wielkiego Trybunału W. X. Lit. Starosty Botockiego i Kawalera Orderii Alexandra Newskiego dany przez Jchmościow Panow Kawalerow uczących się in Collegio Nobilium Societatis Jesu. W Wilnie Roku 1772m Dnia 31 Maja.

⁷¹ Por. E. Borkowska-Bagieńska, Nowożytna myśl polityczna w Polsce 1740-1780, w: *Studia z dziejów polskiej myśli politycznej*, t. 4: *Od reformy pań-*

Do naprawy Rzeczypospolitej nauczyciele przygotowywali synów najwybitniejszych rodzin. W *Collegium Nobilium* w Warszawie studiowali m.in: Dominik, Maciej i Michał Radziwiłłowie, Ignacy i Ksawery Działyńscy, Feliks Łubieński, Adam Ostroróg, Adam Wawrzyniec Rzewuski, Jan Amor Tarnowski, Ludwik i Aleksander Tyszkiewiczowie, Kajetan Węgierski oraz Kajetan i Józef Ossolińscy⁷². Ten ostatni, fundator Zakładu Narodowego Ossolińskich we Lwowie, a także zasłużony historyk, badacz dziejów literatury, pisarz, tłumacz i bibliofil, wspominając Karola Wyrwicza pozostawił piękne świadectwo nauczycielskiego trudu w kształtowaniu postaw patriotyczno-obywatelskich:

Czyje serce czuło kiedy moc wdzięczności, ten uzna, że nie mogłem wspomnieć oziębłą wzmianką zacnego i uczonego męża, któremu z wielu innemi winienem wychowanie moje, winienem i te jakiegokolwiek początki nauk, ożywiający dalszą ochotę. Zakrywały spokojnego ustronia ściany, co on dla nas czynił, co pragnął przez nas dla Ojczyzny uczynić. Pokazował nam drogę do umiejętności przykładem swoim, tymże i cnotę nam zalecał. Niezdolni jeszcze przez wiek znać się na cenie jak tej, tak tamtej oraz czuć ich powabów, kochaliśmy je i szacowali, bośmy go kochali i poważali. Przenikał on każdego umysł, brał skłonność każdego za nieomylny znak sposobności, rozniecał ją, oświecał, kierował; pełnił zgoła nie tylko dozorcę nauczycieli, ale nauczyciela nawet przykre trudy⁷³.

→ **SŁOWA KLUCZOWE** – WYCHOWANIE OBYWATELSKIE, JEZUICKIE
KOLEGIA SZLACHECKIE

stwa szlacheckiego do myśli o nowoczesnym państwie, pod red. J. Staszewskiego, Toruń 1992, s. 31-45.

⁷² Por. K. Puchowski, *Collegium Nobilium Societatis Jesu w Warszawie...*, dz. cyt., s. 136.

⁷³ *Mowy Jerzego Ossolińskiego Kancl. Wielkiego Koronnego. Przekładania Józ. Max. Hrabi z Tęczyna Ossolińskiego w Warszawie w Druk. Nadw. J.K.Mci Roku 1784, przypis k.*

SUMMARY

KAZIMIERZ PUCHOWSKI, *Civic Education in Jesuit Colleges for Nobility in the Crown and Lithuania*

In his article, K. Puchowski takes up the problem of civic education in Jesuit colleges for nobility in the First Republic of Poland. Establishing colleges was supposed to be the reaction of Jesuits, Piarists, and Theatines to the expectations of the state, which wanted to have well-prepared elites in order to introduce reforms necessary at that time. The author makes a brief comparison and analysis of the activity of colleges for nobility run by individual orders, with special attention paid to Jesuit colleges. Jesuit colleges in the Republic of Poland aimed at training exemplary citizens, full of religiousness and patriotism. The author disagrees with the standpoint, expressed in literature, that education in colleges for nobility was deprived of civic character, which he attempts to prove in the article, showing various forms and methods of shaping civic attitudes. Colleges passed on not only knowledge, but they also shaped the attitudes of respect for statehood. Jesuit schools were elitist, different from knights' schools of the time. The teaching staff was well-prepared for conducting cultural and political education. They trained the sons of the well-known Polish noblemen cherishing hope that it would prove useful in the process of restoring the Republic of Poland. K. Puchowski enumerates the leading figures for the area under discussion, such as: Karol Wyrwicz, Franciszek Bohomolec, Adam Naruszewicz and others, who had influence on the shape of the colleges for nobility in the Crown and Lithuania. Those people were characterised by a critical approach towards what was happening in the Republic of Poland and willingness to educate enlightened citizens for the Homeland.

Kazimierz Puchowski, ur. 1955. Studia historyczne na Uniwersytecie Gdańskim, doktor nauk humanistycznych, adiunkt w Zakładzie Historii Nauki, Oświaty i Wychowania w Instytucie Pedagogiki UG. Obszar zainteresowań badawczych: edukacja elit w epoce Oświecenia, nauczanie historii w szkołach dawnej Rzeczypospolitej, dzieje szkolnictwa jezuickiego. Członek Komisji Historii Nauk Społecznych Komitetu Historii Nauki i Techniki PAN, Gdańskiego Towarzystwa

Naukowego, Polskiego Towarzystwa Badań nad Wiekiem Osiemnastym. Publikacje m.in.: *Edukacja historyczna w kolegiach jezuickich Rzeczypospolitej 1565-1773*, Gdańsk 1999 (nagroda MEN); *Collegia Nobilium Societatis Jesu: Education of the Political Elite in Poland, 1746-1773*, w: *Educational Reform in National and International Perspectives: Past, Present and Future*, edited by Cz. Majorek, E.J. Johanningmeier, „Prace Komisji Nauk Pedagogicznych” 21, Kraków 2000, s. 261-272; *Collegium Nobilium Societatis Jesu w Warszawie wobec „dobrze oświeconej Europy”*, „Wiek Oświecenia” 17, 2001, s. 92-112; *Between orator christianus and orator politicus. Historical Education and Books in Jesuit Colleges in Poland and Lithuania (1565-1773)*, „Paedagogica Historica. International Journal of the History of Education” t. XXXVII, 2002, nr 1, Gent 2002, s. 229- 249; *Z dziejów Almae Matris Vilnensis. Księga pamiątkowa ku czci 400-lecia założenia i 75-lecia wskrzeszenia Uniwersytetu Wileńskiego*, redakcja naukowa, wstęp Ludwik Piechnik SJ i Kazimierz Puchowski, Kraków 1996.